

25 745

Okręgowa KOMISJA BADANIA ZBRODNI HITLEROWSKICH w Gdańsku

Sygn. akt Ds.1/67/C

PROTOKÓŁ PRZESŁUCHANIA ŚWIADKA

Dnia 28 czerwca 1974r. w Gdańsku

Wacław Ciechociński, wiceprokurator wojewódzki delegowany

do Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich
w Gdańsku

działając na zasadzie art. 4 Dekretu z dnia 10.XI.1945 r. Dz. U. Nr 51 poz. 293 i art. 129 kpk.

z udziałem protokolanta -

przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka.

Świadka uprzedzono o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania, po czym świadek stwierdza własnoręcznym podpisem, że uprzedzono go o tej odpowiedzialności (art. 172 kpk).

Helena Pek
(podpis świadka)

Następnie świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko Helena P e k

Imiona rodziców Jan i Marta

Data i miejsce urodzenia 19.III.1904 r. Tuchlino-Kartuzy

Miejsce zamieszkania Gdynia, [REDACTED]

Zajęcie emeryt

Wykształcenie podstawowe

Karalność za fałszywe zeznania nie karana

Stosunek do stron żona zamordowanego Franciszka Pek

Mąż mój przed wojną był administratorem majątku ziemskiego w Gdyni-Grabówku, właścicielem którego był Walenty Nikielski. Wydierżawiał on ze swej posiadłości działki pod budownictwo mieszkaniowe. Wśród wydierżawiających takie działki byli też Niemcy należący do partii hitlerowskiej. Niektórzy z nich nie chcieli płacić czynszu dzierżawnego i byli wrogo ustosunkowani do męża, który starał się czynsz ten wyegzekwować. Prawdopodobnie Niemcy ci złożyli oświadczenia,

Helena Pek

że mąż mój prowadził wrogą działalność wobec Niemców. Dnia 17.XI.1939 r przyszło do naszego mieszkania dwóch mężczyzn w mundurach SS i męża aresztowali. Na drugi dzień rano poszłam do gdyńskiego gestapo, by dowiedzieć się coś o mężu. Żeby mnie wpuszcili, powiedziałam wartownikowi, że jestem wezwana. Po wejściu do budynku gestapo, jeden z gestapowców kazał mi poczekać na korytarzu na drugim piętrze, sam zaś poszedł sprawdzić. Gdy wrócił, to zaczął krzyczeć, że skłamałam, chwycił mnie i kopiąc pchnął mnie w kierunku schodów. Spadłam po schodach i ledwo wyszłam z budynku gestapo. Więcej do Gestapo nie chodziłam. Od tego czasu żadnej wiadomości o mężu nie miałam. Dopiero po wyzwoleniu, w październiku 1946 r. w czasie przeprowadzanej ekshumacji zwłok osób zamordowanych w Piaśnicy, rozpoznałam zwłoki swego męża. Rozpoznałam zwłoki po wełnianych skarpetkach własnej roboty, przyszywanych przeze mnie guzikach do bielizny oraz po ubytku jednego zęba.

Omówienie poprawek i uzupełnień w tekście protokołu *)

Protokół niniejszy odczytano:



[Signature]
(podpis świadka)

Wiceprokurator Wojewódzki

[Signature]
Wacław Ciechociński

sędziego
(podpis) prokuratora

*) niepotrzebne skreślić

(podpis protokolanta)